



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

KOMENTARZ

Nr 30, 18 maja 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski

Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Decyzja niemieckiego regulatora w sprawie Nord Stream 2

Bartosz Bieliszczuk

Niemiecki regulator BNetzA odrzucił 15 maja br. wniosek spółki Gazpromu, Nord Stream 2 AG (NS2AG), o tzw. derogację dla gazociągu Nord Stream 2 (NS2). Decyzja BNetzA oznacza, że NS2 nie został wyłączony z obowiązku stosowania głównych przepisów unijnej dyrektywy gazowej. W rezultacie kontrola Gazpromu nad NS2 powinna zostać ograniczona, a funkcjonowanie gazociągu ma być regulowane prawem UE, o co zabiegała m.in. Polska. NS2AG nie zrezygnuje jednak z dążeń do uchylecia decyzji, m.in. zaskarżając ją przed sądem. Jeśli nie przyniesie to efektu, Gazprom i władze rosyjskie mogą próbować ominąć przepisy dyrektywy.

Czego dotyczy decyzja?

Niemiecki regulator poinformował 15 maja o odrzuceniu złożonego 10 stycznia br. [wniosku NS2AG o derogację](#) (wyłączenie z obowiązku stosowania [części wymogów dyrektywy gazowej](#)) dla powstającego NS2. Zgodnie z przepisami derogacja może być przyznana jedynie gazociągom ukończonym przed 23 maja 2019 r.

Decyzja BNetzA jest zgodna z literą i duchem dyrektywy. Regulator odrzucił prezentowane przez Gazprom i NS2AG argumenty o potrzebie szerokiej interpretacji pojęcia „ukończonej” infrastruktury: o jej statusie miałyby przesądzać termin podjęcia decyzji inwestycyjnej. Zgodnie z logiką Rosjan znaczyłoby to, że gazociąg, który nie został jeszcze ułożony, jest „ukończony”. Według komunikatu BNetzA do interpretacji NS2AG nie przychyliło się również żadne z 10 państw UE konsultowanych przed wydaniem decyzji.

Co decyzja oznacza dla Nord Stream 2 i Gazpromu?

Decyzja nie ma wpływu na samą budowę NS2, jednak zastosowanie dyrektywy w pełnym zakresie tworzy dla Gazpromu poważne wyzwania związane z użytkowaniem gazociągu. Będzie nim musiał zarządzać niezależny operator, a dostęp do NS2 powinni mieć zapewniony inni eksporterzy. Jeśli tak się nie stanie, Komisja Europejska (KE) może starać się o ograniczenie jego przepustowości dostępnej dla Gazpromu. Zgodnie z rosyjskim prawem koncern ma monopol na eksport gazociągami – Gazprom obawia się, że [jego konkurenci wykorzystają sytuację, by lobbować za zniesieniem tego monopolu](#). Decyzja BNetzA może zostać zmieniona przez niemiecki sąd, a NS2AG ma miesiąc na odwołanie.

Jakie będą następne kroki Rosjan?

NS2AG nie zgadza się z decyzją BNetzA i spróbuje podważyć ją w sądzie. Zgodnie z dyrektywą może też wnioskować o zwolnienie NS2 z części jej wymogów jako gazociągu ukończonego po 23 maja 2019 r. [Byłoby ono jednak trudne do uzyskania](#). Należy się więc spodziewać, że NS2AG przygotowuje się do zastosowania regulacji UE wobec NS2.

Władze Rosji nie będą chętne, by znieść monopol Gazpromu, m.in. dlatego, że rządzące elity mogłyby uznać to za nieuzasadnione ustępstwo pod naciskiem UE. Wraz z koncernem mogą przetestować reakcję

BNetzA i KE np. na zastosowanie regulacji tylko do niemieckiego odcinka NS2. Dzięki pełnej kontroli nad punktem wejścia do NS2 Gazprom mógłby wtedy ograniczać dostęp konkurencji przy pozornym przestrzeganiu prawa UE. Jeśli to się nie powiedzie, możliwe są próby innych rozwiązań, by nie znieść monopolu.

Co decyzja BNetzA oznacza dla Polski?

Interpretacja dyrektywy gazowej zaprezentowana przez BNetzA pokrywa się z polskimi oczekiwaniami. Choć decyzja ma duże znaczenie, to – nawet jeśli utrzyma ją w mocy sąd – oznacza dopiero początek dostosowywania NS2 do prawa UE. Jest wskazane, żeby zainteresowane państwa UE, w tym Polska, śledziły ten proces, by zaskarżyć potencjalne nieprawidłowości. Istotnymi kwestiami będą np. certyfikacja operatora NS2 (tj. potwierdzenie jego niezależności) przez BNetzA we współpracy z KE czy realne zapewnienie dostępu stronom trzecim do punktu wejścia do gazociągu.